

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Najjaśniejszy PAN, chcąc dać dowód swej troskliwości opodzignienie krajowego przemysłu, i rozkrzewienia gałęzi naukowej tyczącej się tego wydziału, zezwolił najlaskawiej aby Redaktor pisma *Jzys Polska* czyli *dziennik umiejętności, wynalazków, sztuk i rękodzieł poświęcony krajowemu przemysłowi, tudzież potrzebie wiejskiego i miejskiego gospodarstwa*, umieścił Jego CEŚARSKA KRÓLEWSKA mość naczelną prenumeratorów. Chcąc zaś okazać dowód szczególnego względu dla wydawcy tegoż pisma, rodaka naszego, który mimo słabości zdrowia, walcząc z dręczącymi boleściami, stara się ciągle pismo to tylu pożytecznymi naukami, tudzież wiadomościami nowo odkrytych wynalazków zagranicą i w kraju pomnażać, N. PAN zapienumerował 30 egzemplarzy. Wspomnienie takowe nieochybnie za chęci wydawcę do wytrwałej pracy z jaką dotąd pismo to prowadzonym było— *Jzys Polska*

wychodzi pod redakcją i nakładem *Gracjana Korwina*. a starannie i wzorowo druknie się w drukarni N: *Glücksberga*.

Przeszło od roku przybył w okolice *Kutna* pewny cudzoziemiec udający się za bogatego niemieckiego Barona. Zwiedził rozmaite w tejże okolicy Obywatelskie domy, w chęci iak oświadczał nabycia dobr w Polsce; przeglądał troskliwie mieszkania i badał o wszelkie części gospodarstwa, czego mu iako przyszłemu nabywcy nieodmawiano. Uważano iż często po odwiedzinach tego gościa, ginęły rozmaite kosztowne sprzęty i naczynia, a ztąd najczęściej podejrzenia padały na niewinnych domowników, szkody w okolicach pomnażały się co raz bardziej, nakoniec w *Kutnie* ów gość wpadł w takie podejrzenie iż pod rozmaitemi pozorami starano się śledzić jego czynności domowe, znaleziono ukryte cudze sprzęty, a teraz ów legomość znajduje się w inkwizycyjnem *Łęczyckiem* więzieniu.

Pewny zewszęch miar zacyjny Urzędnik *Warsza*: od dwóch lat przeszło, był dręczony słabością niszczącą jego zdrowie, starania *Le-karzy* z trudnością mogły stawać się pomocnymi, nakoniec ieden z *Przyjaciół* który walcząc w *Hiszpanji* był świadkiem uleczenia podobnej słabości przez osobliwsze lekarstwo, doradził go naszemu choremu, to jest: zjada on codziennie pewną liczbę *Jaszczurek*, odcinają się tylko pewne ich części, a reszta służy za lekarstwo. Chory ma się nieco lepiej, a wszyscy znajomi serdecznie życzą aby iak najrychlej powrócił do zdrowia.

Niektóre z wotów skradzionych w *Kaplicy Kościoła Katedralnego* zostały znalezione w blizkości tejże *kaplicy*; Jeszcze z pewnością sprawcy kradzieży nie są wysledzeni, troskliwe badania nieustają.

Wczoraj odbyło się posiedzenie *Senatu* za poprzedniczem zwołaniem przez *JW. Wojewodę Małachowskiego*.

W Nowogrodzie pod Łomżą, JW. Czy-
żewski Biskup Aug: konsekrował Kościół no-
wo odmurowany za staraniem tamecznego pro-
boszcza X. Borowskiego, przyczem nader wiele
zebrało się zokolic osób wszelkiego stanu.

Na Kurjera Wars: można prenumerować
w handlu JP. Zielińskiego na rogu ulicy dłu-
giej i miodowej, tudzież JP. Zalewskiego na
przeciw kościoła P. Marji.

Artykuł nadestany.

Słów kilka nad uwagami przyslanemi
z Lipska, a u mieszconemi w N. 37 Pszczolki
Krakowskiej o Instytucie Muzycznym w War-
szawie.

Niemasz nic chwalebniejszego nad pa-
tryotyzm, ale pierwszą jego obowiązkiem być
powinno, osiągać za ludzi, rzeczy i położenia
wszelkie korzyści dla ziemi własnej. Unoś-
my się nad zaletnościami rodaków, ale nieprze-
śladujmy obcych którzy nam się zastęgują.
Korzystajmy z uczucioy nam przyjaznych iakie
długie pasmo niedoli Polskiej, wnieść nawet
upostronnych. Położmy różnicę między Cu-
dzoziemcami którzy nam szkodzą, a temi któ-
rzy zamilowawszy charakter narodu naszego
zasługą własną chcieliby zapisać pamięć pobytu
swego w posród nas. Zdaje się że te myśli
nietowarzyszyły Autorowi artykułu o którym
mówimy. Polaków Muzyków których nam wy-
licza znamy, i każdemu stosownie do iego war-
tości sprawiedliwość oddajemy, i życzymy żeby
im stałe sława i szczęście przysjało, ale nie-
powiemy iednak żeby Pan *Solira* był tylko ie-

dynie znajomy iako nieszczęśliwy Autor kil-
ku złe przyjętych Oper. Znamy bowiem ro-
daków naszych wiary godnych którzy byli przy-
tomni wówczas w Medyolanie i gdy pierwszy
raz grają Operę Jego *Głowa Bronzowa* na ie-
dnym z najpierwszych Teatrów Włoskich *la*
Scala, trudno żeby iaki Autor nad P. *Salve*
lepiej był przyjętym, eo wystawieniu wynie-
śli go spiewacy na rękach, a publiczność przez
3 miesiące wciąż innej Opery słuchać niechcia-
ła, taki człowiek pewnie gustu niepopsuje.
Niepowiemy także że o Panu *Elznerze* za-
dnego niemożna dać zdania, kto tego pło-
dnego Kompozytora dzieł niezna ten w Polsce
o muzyce pisać niema prawa, a mianowicie
ten omuzyce nigdzie pisać nie powinien, kto
może powiedzieć że każdy instrumencista uczyć
może spiewać. Na tem kończemy nasze uwa-
gi. Są one wystarczające do umieszczenia na
właściwym stopniu i rodaków i przyswojo-
nych nam Cudzoziemców. *Kurpiński. Lessel i*
Lipiński dowodzą że i w tem zawodzie polacy
niepotrzebują obcą sławą nabywać własnej.
Prawdziwe talenta nie zniżają się aż do intrygi.
Ojczyzna ludzi znakomitych niezna granic,
Janiewicz zachwca c Anglików, *Miklasiewicz*
czówna (Kamj) Niemców, dla czegoż my tyl-
ko rozumielibyśmy że obce talenta poniżają
własne.??

Przyjechali do Warszawy.

Teodor Wejchan Oby: z Wiednia.
Gollandy Józef Oby: z Moskwy.
Głiszczynski Kasz: z Kutna.
Gadomski Walen: Oby:
Lewiński Xawery. Prezes z Gdańska
Lubomierska Xiężna z Czarneogolasu,
Brodowicz były Kapitan z Wołynia
Czyżewski Anto: Oby:

Debowski Jan Oby:
Domanski Nikodem Oby:
Grabowski Michał Oby:
Miezejewski Oby: z Ryczywoła:
Chernicki Michał Oby: z Chlewna.
Lempicki Oby: z Chlewisk.
Mirowski Józef Oby: z Brukawy
Błociszewski Ignacy Oby:
Hrabia Roman Sołtyk z Chlewisk.
DONIESIENIA.

W dniu z r:b: ogodzinie to zrana w domu
pod Nr: 1702 przy ulicy Furmańskiej, sprze-
dane będą z odroczenia, przez licytacją Publi-
czną ruchomości, iakoto: Komoda, Szafa, su-
knie żeńskie, kufer, lustro, zelastwa, i: t: p:
zagotowe pieniądze. S. Osipowski

Wnarożnej zupełnie wyrestaurowanej ka-
mienicy pod Nr: 235 przy ulicy Freta i Mo-
stowej naprzeciwko kościo: Paulinów i Dłu-
giej ulicy, jest pierwsze piętro do najęcia od
S. Michała.

Donoszę Prezes: Publiczności iż do mego
handla J.G. Baum w Starym mieście pod Nr
45 inż odebrałem drugi transport w dek
prawdziwych Gdańskich zwina robionych, które
się pojedynczo po zł: 5 i pul i zło. 6, skrzynka-
mi zaś po zło. 2 i pul i zło 4 i pul sprze-
dawać będą.

W Pałacu pod Nr: 484 przy ulicy Mio-
dowej jest donajęcia każdego czasu apartament
złożony z 15 pokoiowy, i inne lokale. Zyczący
nając udadzo się do P. Lewandowskiego sekwa-
tratora Cyr: 4 w oficynie Saskiego Pał: od że-
laznej bramy.

T: N: Intro Opera *Dwa słowa* i Kon-
cert na skrzypcach grający przez JP. *Serru*
czyńskiego.